

BŁAŻEJ JACZYŃSKI

ur. 1924; Łęczna

Miejsce i czas wydarzeń	Łęczna, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Łęczna, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, handel, święta, Kuczki, rabin, pogrzeb żydowski, kirkut

Spółeczność żydowska przed wojną w Łęcznej

Były takie żydowskie, stare budynki. Więcej jak tysiąc było Żydów [w Łęcznej i] oni to cały handel trzymali. Handlowali, jatki mieli, [sprzedawali] koszerne mięso. Polacy to mieli parę jatek [z] wieprzowiną. Ich święta to były we wrześniu, Kuczki. W tym domu co rabin mieszkał, to tam ta kuczka była, otwierało się dach [i] Żydzi się modlili. [W synagodze] rabin siedział na takim podwyższeniu, tam na samym środku. Oni się modlili, mieli takie księgi, takie pasy jakieś zakładali. Święta to uważali, nawet w piecu nie napalił, tylko Polacy musieli iść tam do nich w piecach napalić, płacili [za to] parę groszy. Towary jak sprowadzali to w niedzielę samochodami, Husewicz miał taki samochód prywatny i Żyd, Cyngiel się nazywał, też miał taki samochód prywatny. Później zabronili tego sprowadzania towarów w niedzielę. Żydzi, Litmani, z nimi kto trzymał, to oni mu nie dali zginąć. Kupił ten sad i tak: a to marchewkę, a to pietruszeczkę, a to kurkę, a to jajeczko, całe lato przesiedział, budę sobie zrobił w tym sadzie, a na zimę się przeprowadzał do swojego mieszkania i żył znów do wiosny, i znów do sadu. To ich taka metoda była. Pomędzy Żydami, a Polakami nie było [sporów], Polacy pożyczali od Żydów pieniądze. Szewcy, usługi krawieckie, garnitur tam czy coś no to oni szyli, jesionki, kozuchy, to Żydzi [robili]. [Na cmentarzu żydowskim] tablice były takie duże, teraz ani jednej nie ma. W czasie wojny zniszczyli [cmentarz], to było bezpieczne, kto chciał brał to [i] zabierał. Chodniki robili z tych płyt. Żydów jak chowali, to na siedząco. Tylko mu takie na oczy dawali jakieś takie skorupy, nie skorupy i zasypywali ziemią. Ich taka tradycja była, że jak będzie wstawał, to [szybciej] wstanie. Jak nieśli nieboszczyka, Żyda czy Żydówkę, a dzwon na Anioł Pański o dwunastej godzinie zadzwonił, to stawali w tym czasie, stali, aż dzwon zamilkł [i] dopiero poszli dalej, to pamiętam.

Data i miejsce nagrania	2006-05-19, Lublin
Rozmawiał/a	Aleksandra Gulińska
Transkrypcja	Aleksandra Gulińska
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"